***Adaś Niezgódka spotyka królową Jadwigę***

Adaś Niezgódka od kilku miesięcy był pilnym uczniem Akademii pana Kleksa. Miał w szkole wielu przyjaciół ale najbardziej lubił spędzać czas z panem Kleksem i szpakiem Mateuszem. Lubił się uczyć. Bardzo podobały mu się lekcje historii, gdyż zamiast uczyć się na pamięć dat, chłopcy przeżywali prawdziwe, historyczne przygody. Gdy zbliżała się środa, wszyscy bardzo się cieszyli, bo wtedy była lekcja historii.

Tak było i tego dnia… Gdy uczniowie weszli do sali, zobaczyli, że są tam inne ławki niż w zeszłym tygodniu. Teraz ławki były kolorowe i miały różne mechanizmy i guziki. Jeden z guzików był bardzo duży i czerwony. Chłopcy usiedli w ławkach i zastanawiali się, do czego służy ten wyróżniający się przycisk. Wszystkiemu przyglądał się, unosząc się   
w powietrzu, pan Kleks. Uśmiechał się do swoich uczniów i nagle przemówił:

- Drodzy chłopcy. Pewnie zastanawiacie się, co w sali robią te dziwne ławki.

Chłopcy zaczęli wykrzykiwać swoje pomysły. Pan Kleks uciszył ich i powiedział:

- Chłopcy dzięki tym ławkom możecie się przenieść w czasie, ale nie do innych bajek tylko do prawdziwych wydarzeń z historii. Każdy z was może wybrać rok, do którego chce się przenieść. A dziś mamy temat o Jadwidze Andegaweńskiej – słynnej polskiej królowej, kobiecie-królu. Na tablicy macie daty z jej życia. Wybierzcie którąś z nich i życzę wam niezapomnianych wrażeń ze spotkania z królem!

Adaś patrzył na pana Kleksa i był trochę przestraszony, ale też ciekawy. Zobaczył, że jego koledzy wybierają daty. Sam, niewiele myśląc, wcisnął czerwony guzik oznaczony rokiem „1384”. Po chwili ławka zadrżała, zrobiło się ciemno, a Adaś poczuł, że spada   
w dół. Gdy otworzył oczy, zobaczył ludzi w skórzanych ubraniach i rycerzy na koniach. Wszyscy bili brawo i patrzyli na jadący powóz. Adaś rozejrzał się i rozpoznał, że jest   
w Krakowie, na Wawelu, gdzie właśnie wjechała królowa Jadwiga. Myślał, że z powozu wysiądzie dorosła kobieta i jakże był zaskoczony, kiedy zobaczył małą, dziesięcioletnią dziewczynkę, która za chwilę miała zostać królem Polski.

Adaś wszedł w tłum, który otaczał Jadwigę i zapytał, czy może zostać pomocnikiem kucharza na dworze królewskim. Często w Akademii pomagał przy gotowaniu i bardzo to lubił. Kucharz zgodził się i kazał mu nosić skrzynie do kuchni, i rozpakowywać towary. Chłopiec bardzo chciał poznać Jadwigę i przyrządzić dla niej swoje ulubione danie – omlet ze szpinakiem i kompot z agrestu.

Od kilku dni pracował w kuchni, ale nigdzie nie widział Jadwigi, bo przygotowywała się do koronacji. To musiało być dla niej bardzo ważne i trudne, a przecież była jeszcze dzieckiem. Gdy nadszedł ten uroczysty dzień, w kuchni było dużo pracy, bo trzeba było przygotować ucztę. Kiedy Jadwiga została już królem Polski, poszła na kolację ze szlachtą. Nagle zobaczyła, na stołach mięso z dzika. Wstała z miejsca, uderzyła piąstką w stół i pobiegła do kuchni. W tym czasie Adaś obierał ziemniaki. Gdy zobaczył królową, nóż wypadł mu z ręki. Jadwiga zaś z rozżaleniem w głosie powiedziała:

- Proszę o przygotowanie mi dania dla dziewczynki – dziesięciolatki, którą jestem. Nie chcę jeść mięsa z dzika.

Po tych słowach usiadła przy kuchennym stole, a Adaś zabrał się za przygotowywanie omletu. Miał też okazję zapytać, jak to się stało, że ta dziewczynka została królem Polski.

Jadwiga opowiedziała mu o śmierci swojego ojca Ludwika, króla Węgier. O tym, że polscy szlachcice chcieli mieć swojego władcę w Krakowie i to właśnie jej postanowili przyznać tron, gdyż jest krewną króla Kazimierza Wielkiego. Jadwiga opowiedziała również, że ma narzeczonego - Wilhelma Habsburga, ale Polacy nie chcą się zgodzić na ich ślub, ponieważ zaplanowali już jej małżeństwo z Władysławem Jagiełłą z Litwy. Adaś nie mógł uwierzyć, że w tamtych czasach małe dzieci brały śluby i zostawały królami. Postawił przed Jadwigą talerz z omletem i szklankę z kompotem. Gdy królowa jadła, Adaś poczuł dziwne drganie w powietrzu. Nagle znowu zrobiło się ciemno, a on zaczął spadać gdzieś   
w dół. Kiedy otworzył oczy, znowu był w klasie z kolegami i profesorem. Wszyscy opowiadali swoje historie ze spotkań z Jadwigą. Każdy miał o niej dobre zdanie. Chłopcy mówili, że była mądrym i dobry królem. Jedni spotkali Jadwigę jeszcze na Węgrzech, inni na Litwie podczas chrztu Litwy. Jeszcze inni, gdy walczyła o Ruś, a kolejni, gdy spacerowała po Akademii Krakowskiej.

-A ty Adasiu, gdzie spotkałeś Jadwigę ? - zapytał Pan Kleks.

- Ja ???... W kuchni. Przygotowałam dla niej omlet i kompot.

Cała klasa wybuchnęła śmiechem, a Adaś już myślał o kolejnej lekcji historii.